GŁOS POMORSKI

Nr. 46 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer po'edyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** środa, dnia 25-go lutego 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Premjer Grabski u prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 23. 2. (A. W.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisaj o godz. 1 po południu premjera Grabskiego, który następnie odbył konferencję z marszałkiem sejmu Ratajem.

Optanci polscy opuścić muszą granice państwa niemieckiego.

Berlin, 23. 2. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że władze niemieckie wydały rozporządzenie, **mocą którego optanci polscy zostali wezwani do opuszczenia granic państwa niemieckiego w terminie, przewidzianym w zeszłorocznej konwencji polsko-niemieckiej.**

Poczta gdańska nadal szykanuje Polaków.

Gdańsk, 23. 2. (A. W.) Urzędy władz polskich w Gdańsku coraz częściej otrzymują listy, które przeszły przez pocztę gdańską do adresatów w stanie otwartym. Pisma zagraniczne przychylne Polsce z artykułami w sprawie zatargów polsko-gdańskich, są wstrzymane lub nie doręczane wcale.

W Gdańsku nie wolno mówić po polsku.

Gdańsk, 23. 2. (PAT.) Radca miejski w Sopotach Bresiński zgłosił w radzie miejskiej interpelację z powodu coraz częściej powtarzających się napaści słownych i czynnych na przechodniów, rozmawiających po polsku. W jednym z tego rodzaju wypadków pewien student warszawski, zamieszkały chwilowo **w Sopotach został ciężko poraniony nożem.** We wszystkich wypadkach napastnicy zbiegli.

Policja rady portu w Gdańsku.

Gdańsk, 23. 2. (PAT.) Prezydent rady portu wydał w sprawie policji portowej opinję, w której przyznaje radzie portu prawo posiadania własnej policji, podległej radzie portu na wodzie oraz w wolnym porcie gdańskim, jednocześnie przyznał wolność rozszerzenia działalności tej policji na inne części portu. **Oficerem łącznikowym między radą portu a Gdańskiem ma być osoba narodowości polskiej.**

Rokowania polsko-czeskie o ruch kolejowy.

Ołomuniec, 23. 2. (PAT.) Rokowania, dotyczące uregulowania ruchu kolejowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją kontynuowane w niedzielę doprowadziły do całkowitego porozumienia. Wspólny projekt delegacji polskiej i czechosłowackiej przedłożony został plenum konferencji, która zbierze się we środę. Przewodniczący delgacji polskiej Chodkiewicz wrócił już z Warszawy do Ołomuńca. Delegaci polscy, którzy nie brali udziału w niedzielnych rokowaniach, urządzili wycieczkę do miejscowości Przykazy i zwiedzili tamtejsze wzorowe gospodarstwa.

Niemcy w ciągu półrocza mogą wystawić armję miljonową.

W Niemczech istnieje jeszcze 7000 fabryk amunicji i broni.

Wiedeń, 23. 2. (PAT.) „Der Morgen" donosi z Londynu: Dzienniki angielskie stwierdzają, że sprawozdanie międzysojuszniczej kontrolnej komisji wojskowej w Niemczech dochodzi do następujących wniosków: Niemcy w ciągu półrocza mogą wystawić armję, liczącą miljon żołnierzy. Mają one ciągle jeszcze 7000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenałów. We fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy pozatem wytwarzają gazy trujące w dowolnej ilości. Gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używano w czasie ostatniej wojny.

Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej

Konieczność wymiany poglądów wszystkich zainteresowanych państw.

Londyn, 23. 2. (PAT.) Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Niemczech jest obecnie przedmiotem pilnych badań rządów zainteresowanych i międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu. W międzyczasie nie będzie między Londynem i Paryżem żadnej wymiany zdań co do tematów, poruszonych w sprawozdaniu. W kołach miarodajnych oświadczają, że pogłoski jakoby Chamberlain miał konferować w tych sprawach z Herriotem w czasie najbliższego pobytu swego w Paryżu są nieprawdziwe, natomiast możliwe jest, że sprawozdanie pociągnie za sobą konieczność wymiany poglądów z wszystkiemi zainteresowanemi państwami sojuszniczemi, dotychczas jednak nie powzięto żadnej decyzji co do miejsca i terminu zwołania takiej konferencji.

Paryż, 23. 2. (AW). Jakkolwiek orzeczenie marszałka Focha o raporcie komisji kontrolnej nie zostało jeszcze wydane, to w kołach rządowych francuskich mówią o tem, że w orzeczeniu sprawa opróżnienia Kolonji nie jest omawiana. Niemcy do sierpnia nie będą mogły się uporać z żądaniami komisji kontrolnej, tak, że nie będzie można myśleć o ewakuacji Kolonji w tym czasie. Co do ogłoszenia raportu komisji kontrolnej, to „Petit Parisien" przypuszcza, że Francja zwleka z ogłoszeiem publicznie raportu do czasu kiedy kwestja bezpieczeństwa zostanie całkowicie wyjaśniona.

Sprawa uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Wiedeń, 23. 2. (PAT.) „N. Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że z początkiem przyszłego tygodnia prezydent Coolidge, senator Borah i sekretarz stanu Kellog omówią z przewodniczącymi stronnictw w senacie warunki, pod którymi Stany Zjednoczone mogłyby rozpocząć z Rosją rokowania w sprawie uznania sowietów. Prawdopodobnie członkowie senatu będą się domagali, aby najpierw wysłano do Rosji w celach informacyjnych komisję, złożoną z przedstawicieli parlamentu i rzeczoznawców.

Pakt gwarancyjny a wschodnie granice Niemiec

Grudziądz, 24 lutego.

Mówi się obecnie wiele, a pisze jeszcze więcej o pakcie gwarancyjnym, problem bezpieczeństwa bowiem jest jednym z najważniejszych zagadnień wszystkich państw europejskich. Pakt jednakże, jaki wysuwają Niemcy, przedstawia wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla poszczególnych państw, lecz dla całej Europy.

Rozumie to dobrze Francja i dlatego też odmownie odpowiedziała na propozycje niemieckie, o czem niedawno pisaliśmy obszerniej. Mimo nieprzyjęcia propozycyj niemieckich przez rząd francuski, kwestja bezpieczeństwa w dalszym ciągu pozostaje aktualną, a debatują nad nią pisma wszystkich niemal krajów.

Znany dziennikarz francuski Juljusz Sauerwein umieścił w wychodzącym w Warszawie dzienniku „Le Messager Polonais" znamienny artykuł, w którym autor wskazuje na niebezpieczeństwo takiego paktu.

Projekt niemiecki zresztą nie jest odosobnionym, a stanowi on część programu ciągłej, a wytrwałej i często ukrytej akcji dyplomatycznej, prowadzonej przez kierowników Rzeszy i mającej na celu rewizję granic wschodnich Niemiec.

Niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, jaki wysuwają Niemcy, a którym wtorują niektóre koła angielskie — jasno zostało uwidocznione w artykule p. Sauerweina. Autour ten pisze:

„Przypuszczam, że w bardzo poufnych rokowaniach, które są prowadzone w obecnej chwili, występuje na światło dzienne nowa koncepcja paktu gwarancyjnego. W całokształcie swoim powstała ona pod wpływem idei wysuniętych 2 lata temu na łamach prasy przez Winstona Churchilla, kanclerza skarbu, najśmielszego i najbardziej obdarzonego wyobraźnią z pośród ministrów angielskich. Churchill nie chce paktu jednostronnego. Jego zdaniem trzeba, aby zobowiązania zostały przyjęte na siebie przez domniemanego najeźdzcę, a nie tylko przez te mocarstwa, które będa musiały opierać sie najazdowi. Wskutek tego Niemcy winny być stroną w traktacie gwarancyjnym. Biorą one już udział w rokowaniach.

Jest to fakt niezwykłej doniosłości, co do którego chciałbym uczynić kilka uwag. Nie można nie przyznać idei Churchilla pewnych zasług i pewnego zmysłu praktycznego, pod warunkiem wszakże, iż do przymusu moralnego, wynikającego z trwałego sojuszu wojskowego między mocarstwami sprzymierzonemi, dojdzie jeszcze wynikający z zobwiązania się Niemiec przymus moralny. Pragnąłbym słowa me wyjaśnić.

Trzeba, aby kanclerz niemiecki nie mógł mówić tak, jak mówił już dr. Luther w swoich przemówieniach w czasie swego turnée propagandowego: „Z chwilą, gdy podpisujemy traktat gwarancyjny, znaczy to, że słowo nasze ma dla nas wartość, jeżeli zaś wartość taką posiada, to powinniście dać dowód waszego zaufania, stwarzając równość moralną między Niemcami a jej sąsiadami. Nie trzeba, aby z jednej strony przeprowadzono olbrzymie zbrojena i grożono sankcjami, z drugiej zaś, aby był tylko rodzaj upokorzenia, odejmującego wszelkie znaczenie, złożonemu podpisowi". To obłudne rozumowanie, które wysuwa rząd Rzeszy w 11 lat niespełna po dokonaniu najazdu na Belgję znalazło niestety oddźwięk w opinji angielskiej. Skłonności w tym kierunku, widoczne zarówno w Londynie, jak i w Berlinie, czynią właściwe wysiłki Herriota szczególnie możolnemi.

Ale, czy przynajmniej Niemcy — z zastrzeżeniem tego przedwstępnego wzjamnego zaufania — dopuszczają usunięcie, za pomocą tego paktu gwarancyjnego, wszystkich możliwych powodów do konfliktu?

Czy zobowiązania, które Niemcy chcą przyjąć, zabezpieczają Francję nietylko przeciwko atakowi bezpośredniemu, lecz także przeciwko atakowi pośredniemu, który mógłby przyjąć obrót w formie sporu z Polską, wywołanego bądź przez Niemcy, bądź przez sowiety, jako współwinnych w ich planach?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy mieć na uwadze pewne dokumenty propagandy niemieckiej, które znane są rządowi francuskiemu i co do których Herriot uczynił luźne tylko aluzje w parlamencie. **Jasnem i widocznem dążeniem rzadu niemieckiego jest przeprowadzenie zmian stanu rzeczy na granicy wschodniej. Nigdy inaczej, jak tylko pod przymusem nie zgodzą sie Niemcy na istnienie korytarza gdańskiego, ani też na zrzeczenie sie części G. Śląska.** To dażenie do pewnego stopnia elementarne i instynkowne, przekształciło się **powoli na wyraźnie ustalony plan, co do którego — jak**

to mówią Niemcy — „techniczne szczegóły są już wystudjowane“.

W akcji propagandowej, która ma poprzeć i przygotowywać etapami plan odwetu, brana jest pod uwagę sytuacja całego świata. Traktat rosyjsko-japoński staje się dla Niemców cennym atutem. Jeżeli traktat ten przyjmie formę sojuszu poufnego, może on przyspieszyć konflikt na pacyfiku. Może on pobudzić Chiny, które powoli wydobywają się z anarchji, do zajęcia stanowiska nieprzejednanego, a wrogiego dla żywiołów obcych, które spowodować może gwałtowną reakcję ze świata anglosaskiego. W każdym razie zwalnia on bolszewików od wszelkich trosk na Dalekim Wschodzie i czyni ich przez to samo bardziej skłonnemi do wywoływania incydentów z sąsiadami europejskimi. **Propaganda niemiecka, która jest silnie zorganizowaną we wszystkich częściach świata, winna pracować nad wywołaniem naprężenia zarówno w Azji, jak i w Europie, gdyż Niemcy uważają, iż mogą oni i jedynie osiągnąć korzyści z konfliktu, jakiekolwiek miałby on źródło.**

Skądinąd propaganda ta usiłuje podtrzymać naprężenie — jeżeli nie całkowicie wrogi stosunek — pomiędzy W. M. Gdańskiem a państwem Polskiem. Rozpowszechnia ona odpowiednie informacje i w odpowiedni sposób przedstawia wypadki w prasie angielskiej. Oto w jaki sposób można sformułować jej główne dyrektywy: „Podkreślać bezustannie, że gdyby Anglja przyjęła jakiekolwiek zobowiązania w sprawie wschodniej granicy Niemiec, mogłaby ona przez to zostać wciągnięta w groźny konflikt. Polacy są prowokatorami. Byle błahy powód może być źródłem incydentu między Niemcami a Polską. Lepiej, aby Anglja zachowała swobodne ręce w celu odgrywania roli arbitra we właściwej chwili, a stosownie i do istotnych jej interesów we wszystkich sporach tego rodzaju“.

Pozatem propaganda niemiecka nie zaniedbuje żadnej sposobności w Ameryce lub Europie, aby wpajać przekonanie, że Polska i Francja są to narody militarystyczne z upodobania, i przez chciwość i że z góry już dokonywują na szeroką skalę próby powszechnej mobilizacji. Najdrobniejsza wiadomość tego rodzaju jest wyolbrzymianą i tendencyjnie komentowaną, a niestety cała ta praca odnosi już swoj skutki. Zdołano wpoić w znaczną część prasy anglo-sakiej przekonanie, iż jest niebezpiecznie dawać gwarancję Polsce, nawet jeżeli już jest się zmuszonym gwarancje Francji lub Belgji.

Jaki jest cel tego, wydaje mi się jasnem. Niemcy nie obawiają się przystąpić do paktu gwarancyjnego, dotyczącego granic Francji i Belgji. Mogą one przynajmniej w tej mierze odnieść cenne korzyści przedewszystkiem w czasie narad w tej sprawie, w których wzięłyby udział. Mogą one uzyskać pewne ulgi, dotyczące kontroli wojskowej. Po drugie mogą one spodziewać się skrócenia czasu okupacji i po trzecie, a to przedewszystkiem jeżeli uzyskają to, iż będą stroną w pakcie gwarancyjnym, którego zakres rozciąga się tylko na pewne części terytorjalnego status quo, ustanowionego przez traktat wersalski, zdobędą sobie tem samem pewną swobodą akcji co do tych części terytorjalnego status quo, które nie będą ponowne uświęcone i zatwierdzone.

Niemcy wiedzą z góry, że w dniu, w którym znalazłyby się w konflikcie z Polską, Anglia będzie przynajmniej chwilowo poza konfliktem i że Francja związana paktem angielskim, musi przyjąć osobiście i na własne ryzyko odpowiedzialność obrony swoich sprzymierzonych. Znaczy to, że nasz kraj z jednej strony musi pozostawać w porozumieniu z Anglją, Niemcami i Belgją, jako państwami, które wspólnie podpisały pakt gwarancyjny, a jednak z drugiej strony równocześnie wyjść niejako poza ramy tego paktu, aby okazać zbrojną pomoc Polsce.

Reasumując w jednem słowie sytuację, której konskwencje nie mogą ujść uwagi żadnego umysłu, patrzącego trzeźwo na rzeczy: Niemcy, w razie, gdy by podobny traktat miał dojść do skutku, odniosłyby olśniewający sukces dyplomatyczny. Zdecydowałyby one poniekąd o tem, iż pomiędzy klauzulami traktatu wersalskiego jedne są nienaruszalne, inne zaś mogą być poddane rewizji.

Ostatnia wojna wykazała, jaka jest wartość traktatu. Sprzymierzeńcy walczyli między sobą. Mocarstwa, od których niczego nie oczekiwano, przyszły z pomocą, która zadecydowała o losach wojny. Lepiej byłoby obyć się bez traktatu gwarancyjnego, niż popisać taki traktat, któryby bardziej i lepiej ułatwiał plan odwetu, niż mógłby to uczynić obecny stan rzeczy“.

Z komisyj sejmowych.

Komisja budżetówa.

Debata nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. — Obrada nad ustawą o wypuszczeniu pożyczki dolarowej. — Minister Grabski o pożyczce. — Pożyczka obrócona będzie najwpierw na usunięcie niebezpieczeństwa, płynącego z ujemnoge bilansu handlowego. — Pożyczka pozwoli nam rozwinęć na wielką skalę ruch budowlany i akcję kredytową.

Warszawa, 23. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji budżetowej** przystąpiono do dyskusji generalnej nad budżetem M. S. Wojsk. Pierwszy zabrał głos referent pos. Czetwertyński (Z. L. N.), który na wstępie swego refratu zaznaczył; że wadą obecnego budżetu, jak zresztą i wszystkich dotychczasowych jest brak ustaw wojskowych, które są podstawą każdego budżetu wojskowego. Referent przypomina, że w roku ubiegłym w Warszawie wydano 19 nowych ustaw w zakresie wojskowości. Budżet wojskowy jest nietylko obrazem potrzeb wojska, ale także miernikiem rozwoju gospodarczego kraju. Porównując budżet z roku 1924 z budżetem na rok 1925, referent podniósł, że stosunek wydatków na utrzymanie wojska i budżetu wydatków technicznych przesunął się znacznie na niekorzyść tych ostatnich. Techniczne wydatki w naszym budżecie stanowią zaledwie 10,9 proc. ogólnego budżetu wojskowego podczas gdy we Francji wynoszą one 24 proc., w Czechosłowacji 30,3 proc. Wogóle referent dochodzi do przekonania, że budżet na rok 1925, podobnie jak zeszłoroczny został skonstruowany pod znakiem oszczędności. Podczas gdy budżet ten w stosunku do zeszłorocznego budżetu wykazuje 4 proc. podwyżki, budżetu wykazuje tylko 4 proc. podwyżki, budżety innych resortów zostały zwiększone przeciętnie o 40 proc., a budżet reform rolnych nawet o 140 proc. Stan taki nie pozwala na zaspokojenie najelementarniejszych wymagań wojskowych.

Dalszy ciąg referatu wygłoszony zostanie na jutrzejszem posiedzeniu komisji budżetowej.

Warszawa, 23. 2. (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu **Komisji budżetowej** przystąpiono do obrad nad ustawą o wypuszczeniu pożyczki w dolarach amerykańskich. Sprawozdawca pos. **Zdziechowski** (ZLN) przypomniał na wstępie o poprzednich pożyczkach zagranicznych, poczem oświadczył, że szczegóły zawarcia obecnej pożyczki jeszcze nie są znane., a przedłożona ustawa porządkuje tylko stan prawny i jej tranzakcji i ma na celu zatwierdzenie zasad umowy i legalizację pełnomocnictw minitra skarbu dla jej przeprowadzenia.

Następnie pos. Zdziechowski referuje poszczególne postanowienia ustawy, przyczem proponuje niektóre poprawki. Kończąc, zauważa, że pożyczka ta nie jest zawarta na bardzo dogodnych warunkach, co było do przewidzenia, gdyż pierwsza pożyczka zagraniczna, zaciągnięta w tej atmosferze w jakiej ją zaciągnęliśmy, nie mogła być zbyt korzystna.

Następnie zabrał głos prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. **Władysław Grabski.** Nie ulega wątpliwości, że banki amerykańskie starały się dobrze zarobić, a pozatem chwila realizacji pożyczki była niekorzystną. Powstało mnóstwo sprzeciwów i trudności zarówno w sferze finansowej, jak i politycznej, jednak należy stwierdzić wyraźnie, że **od rządu amerykańskiego jak również społeczeństwa czysto amerykańskiego nie mieliśmy trudności.**

Gdybyśmy zaciągnęli pożyczkę pod opieką Ligi Narodów to warunki finansowe byłyby korzystne, jednak p. premjer nie wahał się ani chwilę, gdyż zbyt wysoko cenił możność nawiązania bezpośrednich stosunków z Ameryką. Pierwszym warunkiem pożyczki był nasz układ co do starego długu. **Jako korzystną stronę tej pożyczki należy jeszcze dodać, że mamy prawo wykupić ją już po 12 latach.** Jest to rzeczą bardzo ważną, jeżeli oczywiście już wówczas będziemi mieli normalne warunki kredytowe. Termin ułożena dla nas jest 25 lat.

Teraz co do zużytkowania pożyczki. Pożyczka ta przychodzi w momencie dla nas bardzo ważnym, a to głównie z powodu nieurodzaju. Ale niurodzaj da się we znaki głównie w drugiej połowie tego roku. Będzie on osłabiał nasz rynek wewnętrzny pomimo uruchomienia nowych fabryk, jak np. w tym tygodniu fabryki w Zawierciu. Jeśli bezrobocie się zwiększy, także zubożenie wsi daje się we znaki. Rolnik przestaje być nabywcą, z drugiej zaś strony konsument miejski niema dostatecznego napływu produktów ze wsi.

Pożądane jest więc bardzo przyjście pożyczki, która dostarczy w dużej ilości waluty Bankowi Polskiemu, bez czego Bank musi skurczyć swoje kredyty. Powiem że będzie pierwszym znakomitym wpływem pożyczki, iż Bank Polski za te dolary da nam odpowiednią ilość złotych.

Na co powinny być przeznaczone te złote?

W ustawie powiedziane jest, że mają być użyte na utworzenie funduszu gosopdarczego. Powinniśmy jednak tak postąpić, aby te kredyty gospodarcze, które z tej pożyczki będą udzielone, dały podstawy do uzyskana następnych kredytów gospodarczych w tejże Ameryce. Do tej roli nadają się najlepiej obligacje. Jednak największą wagę przywiązuje do obligacji, które muszą być osobno nazwane. Ja nazwałbym je **obligacjami budowlanemi.**

Jest to jasne, że **musimy u siebie stworzyć potężny ruch budowlany, przedewszystkiem, aby zatrudnić właśnie bezrobotnych,** a więc pożyczka obrócona będzie najpierw na usunięcie niebezpieczeństwa, płynącego z ujemnego bilansu handlowego. Pozwoli ona na rozszerzenie akcji Banku Polskiego, na drugim zaś planie pozwoli nam rozwinąć na wielką skale ruch budowlany. Tego momentu szerzej nie rozwijałem, bo w najbliższym czasie wystąpię przed Sejmem z całym programem ruchu budowlanego.

Dalej pożyczka ma służyć **na zapoczątkowanie kredytu długoterminowego.** Jeżeli ta akcja nie będzie się mogła rozwinąć odrazu będziemi mieli okres czasu, w którym ten fundusz będzie mógł być zużyty na doraźną akcję kredytową na zasilenie kredytem parumiesięcznym różnych instytucji kredytów krótkoterminowych, przedewszystkiem w zakresie zwalczania lichwy hurtowej. Będziemy tego kredytu udzielali tylko takim kooperatywom, które dadzą gwarancję oddania pieniędzy wtedy kiedy ich będzie trzeba użyć na budowle. Ta czynność musi być wykonana precyzyjnie i ostrożnie. Do tego przywiązuję wielką wagę ze względu na akcję siewną.

Po przemówieniu p. premjera rozwinęła się ogólna dyskusja, w której zabierał głos szereg posłów. W trakcie dyskusji, która dotyczyła prawie wyłącznie celów, na jakie pożyczka ma być użyta, zabrał głos p. premjer Grabski, odpowiadając na poszczególne kwestje. Po dyskusji szczegółowej ustawę w drugiem czytaniu przyjęto według propozycji referenta z pewnemi poprawkami.

Wniosek w sprawie zmian prawa małżeńskiego z 1826 r.

Wniosek senatora Thuliera przewiduje zmiany w kierunku zniesienia rozwodów

Warszawa, 24. 2. (A. W.) Senator Thulicz z Chrz. Dem. wniósł do senatu wniosek o wprowadzeniu szeregu zmian do prawa małżeńskiego z 1826 r., obowiązującego w b. Kongresówce. Zmiany idą w tym kierunku, aby znieść rozwody, a zwłaszcza, aby utrudnić przejście katolikom na wiarę ewangelicką celem ułatwienia rozwodu, oraz żąda zmian przeciwko uprzywilejowaniu prawosławnych wobec innych wyznań.

Anglja narazie nie uznaje Sowietów.

Nie nadszedł jeszcze moment do czynienia kroków.

Londyn, 23. 2. (PAT.) Odpowiadając w izbie gmin, Chamberlain powiedział, iż rząd angielski nie wyśle ambasadora swego do Moskwy w obecnych warunkach. Minister przypomniał, że w przemówieniu swojem, wygłoszonem w październiku ub. roku zaznaczył że nie sądzi, aby nadszedł już moment do czynienia nowych kroków, lecz, że należy bacznie śledzić sytuację oraz postępować w zależności od wypadków.

POWAŻNY STAN ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 23. 2. (A. W.) Stan zdrowia króla Jerzego jest bardzo poważny. Bronchit przerzucił się na dalszą część płuc. Lloyd George również się zaziębił i nie opuszcza łóżka.

Wojowniczy pan Frunze.

Reorganizacja czerwonej armji.

Jednocześnie z nominacją Frunzego na głównego dowódcę armji czerwonej, rozpoczęto reorganizację tej armji. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rewolucyjnej Rady Wojskowej ukończono i ustalono program ostatecznej reorganizacji armji, w zakres którego wchodzą następujące sprawy: tworzenie jednostek bojowych, kierownictwo, zaopatrzenie, kompletowanie itp. Również zmodyfikowano cały dotychczasowy plan mobilizacyjny.

Zorganizowana armia czerwona składa się już obecnie z 36 dywizji, do każdej dywizji pieszej i konnej dołączono oddział czołgów, oddział gazowy, baterję antiaeroplanową, konny oddział karabinów maszynowych. Każda dywizja posiada również eskadrę powietrzną, zaopatrzoną w bomby gazowe.

Flota powietrzna została zorganizowana w ten sposób, że bazy stworzono w Płoskirowie, Sewastopolu, Rostowie n. D., Charkowie, Carycynie, Łyskach pod Moskwą (wieś Fili), Taszkencie i Omsku. W marcu będzie dostarczonych 350 aeroplanów systemu Fokkera i Junkersa, zamówion. w Holandji, Hiszpanji i Włoszech; aeroplany wielkiego typu budowane są w Rosji i do nich Rakowski zamówił w firmach angielskich 10 dział znacznego kalibru i sześć motorów po 620 koni sprawności.

W Ausrtji niedawno zakupiono 200 aeroplanów, 500 dział polowych i ciężkich, 3000 karabinów maszynowych i 200 000 ręcznych. Podpisano również kontrakt z jedną z niemieckich firm chemicznych o dostawę 2 000 tonn chemikalji, potrzebnych do fabrykacji gazów trujących.

Rząd sowiecki wyasygnował z specjalnych funduszów 100 miljonów rubli złotych na wyekwipowanie techniczne armji czerwonej w bieżącym roku, z tego wydano już 25 miljonów na zakupy w Niemczech i Austrji.

Od czasu, kiedy Frunze objął urzędowanie, dają się zauważyć zmiany na stanowiskach kierowniczych w armji czerwonej. Pomocnikiem komisarza do spraw wojny i wiceprezydenta rady wojennej mianowany został Unszlicht, b. wysoki funkcjonarjusz Cze-ka. Kierownik policji powietrznej został mianowany szefem ukraińskiego obwodu wojskowego. Rozpoczęto ostrą kampanję przeciw Zinowjewowi, kóry ma być usunięty z urzędu i skazany na wygnanie. Wedle pogłosek, Zinowjew ma otrzymać urząd w jakiejś oddalonej placówce dyplomatycznej.

Następca Trockiego p. Frunze jest więc wcale pracowitym urzędnikiem Rosji sowieckiej, gdyż zdołał przeprowadzić w tak krótkim czasie swego urzędowania reorganizację czerwonej armji. O ile Trocki dążył do odbolszewizowania armji, to znaczy do wprowadzenia do niej jak najwięcej oficerów zawodowych, o tyle Frunze będzie ją na nowo bolszewizował. Dba on bardzo o to, aby komuniści nabywali wojskowe wykształcenie i mogli zastępować wówczas na ważniejszych stanowiskach oficerów fachowych.

Charakterystyczne były pierwsze kroki Frunzego i jego zastępcy Unszlichta. Najprzód ci dwaj dygnitarze sowieccy poobsadzali wybitniejsze stanowiska w czerwonej armji członkami czerezwyczajki. Frunze wygłosił wojowniczą mowę w stosunku do Rumunji, którą parę dni dopiero później — widocznie na rozkaz sowietów — zmodyfikował i złagodził.

Jakie zajmie p. Frunze stanowisko wobec Polski — niewiadomo jeszcze. Zastępca jego Unszlicht rodem jest z Warszawy i uważa się za Polaka (!). Jego wysunięcie na tak ważne stanowisko szefa sztabu sowieckiego, tłómaczy się w Rosji sowieckiej po części tem, aby Frunzego kontrolować za pomocą jeszcze większego fanatyka partyjnego, a zarazem „Polaka“, nie odczuwającego żadnego patrjotyzmu rosyjskiego.

Rząd nasz powinien zwrócić na nominację Frunzego i Unszlichta baczną uwagę, tem bardziej, że dochodzą już wiadomości o bardzo intenzywnej akcji sowietów dla przygotowania nowych band dywersyjnych, któreby mogły rozpocząć swą działalność na pograniczu sowiecko-polskiem na wiosnę bieżącego roku. Ma to być akcja na jeszcze większą skalę, niż zeszłoroczna.

Ostatni dzień pobytu ministra Godarta w Warszawie

Warszawa, 23. 2. (PAT.) W dniu wczorajszym p. minister Godart wraz z małżonką był obecny na prywatnem śniadaniu, wydanem przez państwo Sokalów. poczem udał się do Wilanowa. O godz. 5 po poł. państwo Godart wydali raut w salonach Hotelu Europejskiego, na który przybył m. in. kilku członków rządu z p. premjerem Grabskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz licznie reprezentowana kolonja francuska. O godz. 7 po poł. państwo Godart podejmowani byli przez szefa misji wojskowej francuskiej gen. Dupontа, poczem o godz. 9.25 wieczorem nastąpił wyjazd do Paryża.

Odparcie napadu bandy dywersyjnej.

Wilno, 23. 2. (PAT.) W rejonie wsi Krzywoznaki w okolicy Milczy gminy dolhinowskiej powiatu wileńskiego w dn. 19 bm. o godz. 23 patrol Korpusu Ochrony Pogranicza stoczył walkę orężną z bandami dywersyjnemi w sile około 30 ludzi. Bandyci byli uzbrojeni w karabiny, posiadali granaty ręczne i jeden karabin maszynowy. Napad odparto. Niezbędne zarządzenia zapobiegawcze zostały wydane.

Nowa skandaliczna afera w Niemczech.

Berlin, 23. 2. (PAT.) Dzienniki prowincjonalne podają wiadomość według której zanosi się na nową skandaliczną aferę. Zamieszany ma być w niej min. Severing, który otrzymywał podobno podarunki od kupca Schreibera w Schoenburgu. Schreiber według doniesień tych pism był dostawcą pruskich przedsiębiorstw państwowych. Oifcjalne biuro prasowe pruskie zaprzecza tej wiadomości i wyjaśnia, że min. Severing w charakterze prywatnym pozostawał w przyjaźnych stosunkach z ojcem Schreibera i żadnych podarunków nie otrzymywał.

Sprawa robotników polskich we Francji.

Rząd polski dopiero co gościł ministra Godarta, który podpisał w Warszawie uzupełnienie wychodźtwa. — Prasa nasza przedwcześnie zachwyca się wynikami ukończonych pertraktacji. — Robotnik nasz we Francji daleki jest od tych zachwytów. Niech mówi o tem stan jego sprawy, przedstawiony przez ks. Szymbon z Paryża na Komisji Ochrony Pracy w Sejmie przed tygodniem.

W przeciągu pięciu niespełna lat wychodźctwo nasze doszło do olbrzymiej cyfry 510.000 osób. Ani emigracja nasza do Ameryki, tak ogromnie liczna, nie wzrastała w tem tempie, bo na liczbę naszą 4.000.000 emigrantów w Ameryce składa się blisko 60 lat. Na większą jeszcze emigrację francuską do Kanady składa się jeszcze dłuższy przeciąg czasu. W największem tempie wzrosła emigracja polska we Francji.

W dwóch tylko departamentach północnych ludność polska wynosi 147 920 i w stosunku do ludności francuskiej tych dwóch departamentów stanowi olbrzymi procent 33½%.

W największych dziesięciu przedsiębiorstwach górniczych departamentu Pas-deCalais pracuje górników polskich 38 800 na ogólną liczbę 109 200 robotników, czyli, że robotnicy polscy stanowią tu 34% ogólnej cyfry robotników. Wliczając zaś żony i dzieci, otrzymujemy 95 700 ludności polskiej.

W trzech zaś największych dyrekcjach departamentu Nord pracuje górników polskich 13 106 na ogólną liczbę 41 700, czyli, że robotnicy polscy stanowią w nim 33% ogólnej cyfry robotników, wliczając ich rodziny, otrzymujemy 31 530 ludności polskiej.

Oba departamenty razem wzięte dają cyfrę: ludności polskiej 127 320, robotników polskich 51 906, robotników wszystkich 150 900. Procent robotników polskich 33½.

Za górnikami przybyli i inni Polacy, którzy pozakładali sklepy i magazyny po zwartych kolonjach polskich, oddają się rzemiosłu i wolnym zawodom i nie są objęci statystyką biur górniczych. Ich liczbę przypuszczalnie oznaczyć można na 6000 dla obu departamentów. Dodając więc te 6000 do 14 600 i do powyższych 127 320. otrzymamy 147 920 ludności polskiej dla departamentów Pas-de-Calais i Nord.

Jeżeli idzie o rozmieszczenie geograficzne naszych robotników, to powiedzieć trzeba. że w całej Francji niema ani jednego departamentu, w którym nie pracowaliby Polacy. W ostatnim czasie sprowadzono nawet kolonję robotników polskich do północnej Afryki, a mianowicie do Dżebel Kouif. gdzie pracują we francuskiej kopalni fosfatów. Warunki ich pracy są fatalne pod względem klimatycznym, bo połączenia chemiczne fosfatu z powietrzem atmosferycznem sprawiają, że w całej okolicy, gdzie pracują nasi robotnicy. niema ani jednego drzewa, ani krzaku, ni źdźbła trawy, tak, że nawet warzywa z dalszych okolic się dowozi, bo na miejscu nie mogą być hodowane.

Najwięcej robotników polskich pracuje w górnictwie francuskiem. Istnieje wogóle przekonanie. że robotnik polski w górnictwie francuskiem ma takie znaczenie, że bez niego górnictwo francuskie powojenne musiałoby stanąć. Pracują Polacy tak samo w każdej gałęzi przemysłu, a więc w przedsiębiorstwach tkackich w Lille, Tourcoing i Roubaix, nadto w hutach żelaznych. w fabrykach automobilów itd.

Wielka liczba polskich robotników zajęta jest w rolnictwie całej Francji i w odbudowie zniszczonych przez wojnę prowincji. Bardzo poszukiwane są polskie dziewczęta do służby domowej. Niema wogóle gałęzi pracy we Francji, w której nie angażowanoby Polaków. Ale wytworzyło się w ostatnim czasie nowe zajęcie. Liczne jednostki, którym w kraju nie chciało się pracować, przyszły więc do Francji na lekki chleb. Zmieniają na prowincji miejsce pracy dwa razy na tydzień. a wreszcie udają się na bruk paryski, gdzie stanowią kastę tak zwanych łazików, chodzą od instytucji polskiej do instytucji, żebrząco wsparcie i próbując bez wysiłku przepchać się przez życie.

Robotnicy we Francji cieszą się bardzo dobrą opinją. Wiele dyrekcji, wyzbywają się robotników innych narodowości, Algerczyków, Tunizejczyków itd., ażeby miejsce zrobić robotnikom polskim. Czynią to oczywiście nie dla sentymentu. ale dlatego, że nadzwyczajnie cenią wydatność pracy polskiej. Robotnicy polscy tak w górnictwie, jak i w roli pracują z nadzwyczajną wytrwałością. Stanowią wogóle pierwszorzędny materjał roboczy.

Szczególnie o tych, którzy pochodzą z Westfalji i z Poznańskiego, trzeba powiedzieć. że są naogół bardzo pracowici, oszczędni, trzeźwi i daleko bardziej kulturalni aniżeli robotnicy francuscy. Robotnik polski. który przez cały tydzień sumiennie pracuje, chce porządnie i czysto mieszkać, a w niedzielę porządnie się ubrać i z rodziną pójść do kościoła i na przechadzkę. Robotnik francuski zaś brudny wraca z roboty, w brudzie mieszka w domu i brudnym jest w dzień powszedni i święto. To też kiedy święto, Polacy strojnie przechadzają się po ulicach, brudni Francuzi wytykają ich sobie palcami i przezywają burżujami. Robotnicy polscy zaś są niesłychanie dumni z tego, że doczekali się chwili. w której burżujami się ich nazywa.

Wraz ze swoją wysoką wartością moralną przynieśli robotnicy polscy ze sobą głębokie przywiązanie do wiary ojców i bardzo wybitny patrjotyzm. Z wszystkich potrzeb kulturalnych najsilniej wybija się potrzeba kościoła, księdza polskiego, nauki religji dla dzieci. Z uczuć płomiennych najpłomienniejszem jest uczucie patrjotyczne.

Ogólnie w górnictwie traktowanie jest dobre, w rolnictwie zaś na całej linji jest złe. W górnictwie traktuje się robotnika polskiego zupełnie narówni z francuskim. Daje się względnie sprawiedliwą pracę. daje się im dobre mieszkania, a tam, gdzie są zgrupowania w zwartych kolonjach, mają nawet ładne mieszkania o trzech i czterech pokojach daje im się ogródek przed domem, a nawet premje za najlepsze uprawianie ogródka, zaspakaja się potrzeby kulturalne, dając im kaplicę polską, polskiego księdza, szkolnictwo polskie, nauczyciela polskiego, pełną swobodę w stowarzyszeniach polskich, a nawet nazwy ulic polskich. Niech nikt jednakże nie sądzi, że tak postępują wszystkie dyrekcje kopalń. Są i takie, które dając płacę sprawiedliwą, odmawiają wszystkich innych rzeczy: nie chcą zgodzić się na pobyt księdza polskiego, nie chcą słyszeć o szkole polskiej (Anzin), nie chcą pozwolić na organizowanie się nawet w Sokole (Bethune), dwie dyrekcje, które naprawdę najwięcej robią dla Polaków. to dyrekcja Ostricourt i w Monteau-les-Mines.

Na całej linji wszyscy we Francją dążą do tego, ażeby czemprędzej wynarodowić naszych robotników. Kiedy jedni chcieliby asymilację osiągnąć przez to, że dają Polakom wszystko, czego potrzebują i czego sobie życzą, to drudzy chcieliby te asymilację przeprowadzić całą forsą, odmawiając im wszystkich potrzeb kulturalnych polskich, przystosowując i naginając do warunków francuskich. ażeby już z dziś na jutro z nich zrobić Francuzów. Szczególniej pragnie się jak największą liczbę dzieci polskich zapędzić do szkół francuskich ażeby czemprędzej z nich porobić małych Francuzików. Z zachwytem patrzą na nasze dzieci polskie, które po trzech miesiącach w szkole francuskiej płynnie władają językiem francuskim, a w drugim roku pobytu w szkole francuskiej przechodzą do pierwszych szeregów najzdolniejszych dzieci. wyprzedzając nawet najzdolniejszych swoich kolegów francuskich.

* * *

Ze strony polskiej opieki nad emigracją wykonują w pierwszym rzędzie konsulaty. Mamy we Francji konsulaty polskie w Paryżu. w Lille, w Strasburgu. w Hawrze, w Bordeaux i w Marsylji. Trzeba przyznać, że konsulowie i urzędnicy konsularni spełniają swoje zadanie. nietylko jako urzędnicy, ale i z całem poczuciem obowiązku patrjotycznego wobec wychodźctwa polskiego.

— **GŁÓD I NĘDZA IDZIE ŚLADAMI ROBOTNIKÓW POLSKICH WYJEŻDŻAJĄCYCH DO NIEMIEC.** Robotnicy polscy sezonowi znaleźli się w Stralsundzie w tragicznej sytuacji. Znajdują się tam wielkie ilości robotników w tem rodziny z niemowlętami, szukający przytułku w słomianych szopach i pustych gumnach, stojących w polu. Są to skutki wygnania z nastaniem zimy robotników tych przez Niemców właścicieli folwarków, na Pomorzu niemieckim. Szczegóły to podaje pismo niemieckie „Sächsische Staatszeitung“, które oburza się na postępowanie „jungrów pomorskich“ nietroszczących się o danie utrzymania zatrudnionym u nich robotnikom na czas wolnych od robót polowych, ani też nie postarali się o odesłanie ich do domu. Artykuł ten umieszczony w urzędowym organie rządu saskiego powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy pomimo nieuregulowania opieki i odpowiedniego traktowania robotników polskich zamierzają emigrować do Niemiec.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. (26

Twarz śpiącej była drobna, rysy twarzy rzeźbione delikatnie, cera prawie przejrzysta, o błękitnym na skroniach odcieniu, tylko na policzkach pod oczami tliły się naturalne rumieńce.

Czartyński długo wpatrywał się w tę twarz, wreszcie pochylił się i z rzadkim u niego wyrazem pokory i czułości pocałował zwisłą rękę i falę popielatych włosów pachnących tuberozami.

Gdy się wydostał na ulicę. noc już się miała ku schyłkowi. Gwiazdy gasły jedna po drugiej. Chłód przejmujący wchodził mu w szerokie rękawy angielskiego palta. Zawinął się szczelnie miękką syberyną i nacisnąwszy kapelusz. szedł do swego mieszkania na Nowogrodzkiej.

Szedł szybko, bo było chłodno i wesołe myśli wirowały mu po głowie. Zmorę wiszącą nad nim od jakiegoś czasu przysłoniła mu dziś roześmiana buzia bladego dziecka.

Zima idzie, trzeba mu kupić saneczki, myślał; jak będzie miał więcej ruchu, to zmężnieje, nabierze kolorów. Hela jednak bardzo mizerna, a no — zamordowało się biedactwo. A dumna do ostatka. nie chce nic brać, broni się zawsze. Jednak do jej cery dawniejszej, jak kość słoniowa, te wypieki wcale nie odpowiadają. Ale jaka ona była kiedyś cudna, jak bajka, bez zarzutu. Ot, to był mój typ! Piękna klasycznie, choć drobno zbudowana idealnie kobieca, zmysłowa. przytem niesłychanie świeża i kochająca. A jak tańczyła!... przypominała dalej trącona pamięć.

Czartyński śmiał się do siebie zcicha, wywołując w myśli obrazy dawno minione.

Wbiegła na scenę drobna, szczupła, w cienkiej batystowej koszulce, po grecku przewiązanej nakrzyż pod piersiami różową wstążeczką. Popielate włosy zwite w długie na ramionach loki.

Wbiegła i stanęła — jakby się przelękła widzów, lecz po chwili niby rozgrzana światłem i muzyką, jęła powoli pląsać trochę sennie, trochę tęsknie, — kołysząc się i chwiejąc rękami nad głową; nagle melodja chopinowskiego walca buchnęła namiętnością i śmiechem. Tancerka rzuciła naprzód obie ręce, chcąc kogoś objąć, uściskać, ukochać... spotkała próżnię. Ramiona jej opadły bezwładnie, pochyliła główkę i przeszła kilka kroków swemi rzeźbionemi, strzelistemi nogami. ledwie końcami palców stąpając po ziemi. Wysunęła główkę naprzód, ręce w tył odchyliła, jak skrzydła i szła za jakąś zjawą nieuchwytną, za marzeniem. W tem melodja odezwała się szydliwa. Dziewczyna się przelękła. Jakieś podszepty złe ją napastują, czasem słucha, czasem porywa ją śmiech pusty, to znów zrywa się. ucieka, zasłania głowę ramionami i oburzona na te natręty, odwraca się nagle, tupnęła nóżką, lecz przerażona, rzuca się czemprędzej do ucieczki. Biegnie wkoło sceny, dłonie wplotła we włosy i w najwyższem przerażeniu biegnąc, tworzyła harmonijne linje doskonale pięknego kobiecego ciała.

Znużona gonitwą, zwątpiła w możność ucieczki stanęła, poddała się i nagle te piękne harmonijne linje zaczynają się łamać bólem. prężyć namiętnością i zaczyna się dziki, opętany taniec życia, szalony wir miłości ją porywa. Wypieszczone jej dłonie fruwają nad głową, jak gołębie. Tańczy teraz coraz namiętniej lecz nagle urywa. chwieje się chwilę i opuszcza się na kolana. Oba ramiona opadają ku ziemi. Pragnieniem spoczynku stula ramiona przy piersi, jest zmęczona i zniszczona. Loki rozwiane w nieładzie, koszulka zmięta, Wzrok konającego ptaka — zdaje się. że dziewczyna umiera... Nagle wraca pierwsza melodja, lecz stłumiona, jak gdyby z daleka. Dziewczyna wstaje powoli niby we śnie lunatycznym i tańczy wspomnienie dzieciństwa, lekko, cicho i powoli. Wyciąga przed się białe ramiona utęsknione i napotyka biały filar marmurowy, ubrany w różane girlandy, zawiesza dłonie na girlandzie, przytula główkę do zimnego kamienia i zamiera w posągowym bezruchu.

Czartyński przetarł czoło i odetchnął głęboko. Leżąc potem w wygodnem, staroświeckiem łóżku, ćmił papierosa i rozmyślał. lecz sen nie przychodził.

Antoni w liberji popielatej z niebieskiem krzątał się po pokoju sprawnie i cicho. chowając rozrzuconą bieliznę i ubranie pańskie.

Leon przyglądał mu się długo, jak rozprostowywał zmięty krawat i nawijał na szpulę, jak porządkował rozrzucone na gotowalni grzebienie i szczotki. wreszcie zapytał:

— Był tu kto wczoraj?

— Tylko ubranie przynieśli do przymierzenia. przyjdą jutro, to jest właściwie dziś.

— Listów nie było?

— Nie, proszę jaśnie pana.

— Moje polecenia załatwione?

— To wino?

— No tak.

— Tak jest, jaśnie panie.

Czartyński poczuł. że powieki zaczynają mu ciężyć. Ziewnął dyskretnie przez nos i gasząc papierosa w popielniczce odezwał się sennie:

— Antoni.

— Słucham, jaśnie panie.

— Przyszykuj mi na jutro jasne kawowe ubranie ranne i odpowiedni krawat.

Handel ludźmi w Indjach.

Maharadża indyjski wydał rozporządzenie znoszące niewolnictwo — Płaci on wynagrodzenie właścicielom niewolników z prywatnego swego majątku.

Pisma londyńskie donoszą z Kalkuty, że maharadża indyjskiej prowincji Nepal postanowił uwolnić wszystkich niewolników w swoim kraju i zakazał na przyszłość handlu niewolnikami.

Wiadomość ta jest niespodzianką nawet dla ludzi znających stosunki w Indjach, dowodzi ona bowiem, że handel ludźmi istnieje w jednej z największych prowincji indyjskich.

Nepal nie jest kolonją angielską, lecz niezależnem państwem położonem w północno - wschodnich Indjach i liczy około 6 miljonów mieszkańców. W Nepalu żyje 51 000 paryasów, będących własnością handlarzy żywym towarem i przechodzących z rąk jednych właścicieli do drugich.

Władca Nepalu, młody jeszcze maharadża wystosował więc manifest do swoich poddanych, w którym bardzo ostro potępia handel ludźmi. Jak wynika z manifestu, w Nepalu jest 15 000 plantatorów kupców i wyższych oficerów, którzy trzymają niewolników.

Posiadacze ci dzielą się na trzy kategorje 1) tych, którzy niewolników odziedziczyli, 2) tych, którzy ich kupują do robót polowych i domowych, 3) tych, którzy nimi handlują.

Niewolnikom pracującym w plantacjach dzieje się najlepiej, są oni wprawdzie własnością plantatora, nie dzieje im się jednak gorzej jak innym wolnym ludziom. To też maharadża do tej grupy ma pewne sympatje, natomiast piętnuje on handlarzy, ciągnących zyski z łez ludzkich.

Według rozkazu władcy Neaplu w przeciągu 8 miesięcy nie może kraj posiadać ani jednego niewolnika. Jako odszkodowanie dla właścicieli wyznaczył maharadża 90 000 funtów szterlingów z prywatnego swego majątku.

Olbrzymia fala zimna zbliża się do Północnej i środkowej Europy.

Warszawa, 23. 2. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że według danych meteorologicznych z Rygi, do Północnej i Środkowej Europy zbliża się olbrzymia fala zimna.

Berlin, 23. 2. (PAT.) Ze środkowych i południowych Niemiec nadeszły wiadomości o pierwszych większych opadach śnieżnych w ciągu obecnej zimy. W Berlinie również spadł dzisiaj przed południem pierwszy większy śnieg.

Warszawa, 23. 2. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że według danych meteorologicznych z Rygi, do północnej i środkowej Europy zbliża się olbrzymia fala zimna.

Siedziba arcybiskupa pozostaje w Poznaniu.

Poznań, 23. 2. (A. W.) Według zasiągniętych przez nas informacji, dowiadujemy się, że według brzmienia konkordatu sprawa przeniesienia siedziby arcybiskupa z Poznania do Gniezna, staje się nieaktualna. Siedziba arcybiskupa pozostaje w Poznaniu.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa Wtorek 25 lutego Popielec Wiktora
Wschód słońca 6 59 zachód 5 28
Wschód księżyca 8 19 zachód 8 32

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I p'tr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Tarpnie, w szkole we wtorki i piątki od godz. 4 — 6.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

NOWY TRANSPORT MONET SREBRNYCH.

Gdańsk, 23. 2. (PAT.) Z końcem ubiegłego tygodnia przybył tu na parowcu angielskim transport monet srebrnych przeznaczony dla Polski, a bitych w mennicy angielskiej. Transport składa się ze 150 skrzyń wartości 2 miljonów złotych. Dalsze transporty mają nadejść w najbliższym czasie.

—** **JEDNODNIÓWKA.** Staraniem Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i pod bezinteresowną redakcją p. L. Sobocińskiego, referenta prasowego Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, wyjdzie Jednodniówka, z której całkowity dochód przeznacza się na sieroty po śp. red. K. Dabkowskim. Syndykat Dziennikarzy Pomor. uprasza pp. przemysłowców i kupców o chętne deklarowanie ogłoszeń do tej Jednodniówki.

—** **Z teatru.** Dziś tedy nowa dyrekcja Teatru Miejskiego rozpoczyna przedstawienia w nowowybudowanym teatrze przy ulicy Strzeleckiej. Daną będzie komedja w 3 aktach Bogusławskiego p. t.: „Opieka wojskowa". Pozostałe bilety nabywać można jeszcze dziś wieczór przy kasie teatru. Jutro powtórzoną będzie „Opieka wojskowa" po cenach niższych.

W przygotowaniu najnowsza komedja Adama Grzymały Siedleckiego p. t.: „Spadkobierca". Sztuka ta doznała olbrzymiego powodzenia w Poznaniu i Krakowie. W Warszawie wystawioną zostanie dopiero w przyszłym miesiącu.

—** **Koniec karnawału.** I oto posypiemy popiołem głowy, a z serc wyrzucimy wspomnienia tęczowego barwami i smugami świateł karnawału, aby rozpocząć nowy etap doczesnej wędrówki. Pod koniec karnawału najskorzej ludzie się bawią wszak i tradycja nam mówi, że nigdy nie bawiono się tak szumnie, hucznie „całą gębą" jak w szlacheckie zapusty. To było dawniej. I dziś zapusty mają pewien urok, ale brak im tego rozmachu i siły, co dawniej. Ludzie znurzeni nie bawią się albo może bawią się inaczej. Fakt w każdym razie stwierdzony, że karnawał tegoroczny był ospały i nudy. Dlaczego? Może dlatego, że zabawy te straciły znamiona wyjątkowości i wesela. Odchodzącego karnawału nie żałuje pewno nikt zbytnio.

—** **Zebranie T. C. L.** zamówione osobnemi zaproszeniami na wtorek dnia 24 bm. nie odbędzie się z powodu inauguracyjnego przedstawienia w teatrze w tym dniu, lecz **w czwartek, dnia 26 bm.** o godz. ½8 w Muzeum razem z posiedzeniem w sprawie obchodu rocznicy Bolesławowskiej.

ZARZĄD T. C. L.

—** **Wyślizgane chodniki.** Korzystając z dość obfitego śniegu, liczne gromady dzieci ślizgała się po chodnikach odkrywając niebezpieczne powierzchnie lodu. — Przechodnie narażeni są na upadnięcie a nierzadko na złamanie ręki czy nogi. Możeby policja zwróciła baczniejszą na to uwagę.

—** **Zamiatanie śniegu.** Należałoby jeszcze raz przypomnieć o obowiązku zamiatania śniegu z chodników ulicznych. Nieprzestrzeganie tego może narazić przechodniów na niebezpieczeństwo.

—** **Ulgi dla kolejarzy.** Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców komunikuje że p. Minister Kolei Żelaznych przychylił się do prośby w sprawie odroczenia potrąceń 25 procentowej zaliczki zeszłorocznej, wydanej celem ulżenia ciężkiemu położeniu kolejarzy. Tak więc pożyczka ta spłacona będzie w 10-ciu ratach zamiast przewidzianych poprzednio 4-ch rat.

—** **Poszukuje się spadkobierców.** Dnia 7 listopada 1918 r. w Moose Jaw-Sask w Kanadzie zmarł Grzegorz vel Jerzy Gallon, pochodzący rzekomo ze wschodnich województw b. Małopolski pozostawiając spadek wynoszący kanadyjskich dolarów 961.58. Ponieważ zmarły przebywał w Moose-Jaw przez krótki czas i nie posiadał tam znajomych, niemożliwem było stwierdzić skąd pochodził, i jacy spadkobiercy po nim pozostali. Wobec powyższego Ministerstwo Spr. Zagr. wzywa osoby uprawnione do zgłoszenia pretensji do spadku pod adresem: Ministerstwo Spraw Zagranicznych departament konsularny powołując się na nr. K. II. a 907/5.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 8 osób; w tem 4 kobiety za nierząd, 2 osoby o napad, 1 osobę za dzieciobójstwo, 1 bezdomną.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Walne Zebranie Nar. Org. Kobiet** odbędzie się 27. lutego br., w piątek o godz. 7-ej wiecz. z udziałem delegatek z Zarządu Głównego w Warszawie, z Torunia i prowincji. Plan dnia jest następujący: Po wysłuchaniu Mszy św. obrady zarządu o 10½ w lokalu N. O. K. O godz. 1½ wspólny skromny obiad w Wielkopolance (na który już zgłaszać się mogą chętne członkinie). O godz. 4-ej dalszy ciąg obrad. O godz. 7-mej wieczorem Walne Zebranie z następującym programem: 1. Zagajenie, 2. wybór przewodn. zebrania, 3. roczne sprawozdanie sekretarki, zarządu z działalności Oddziału, 4. sprawozdania przewodniczących Wydziałów: a) Opieki i współpracy z młodzieżą, b) Opieki nad Żołnierzem, c) Ekonomicznego, d) kulturalno - rozrywkowego, e) Finansowego i Komisji Rewizyjnej, 5. przemówienie członk. Zarządu Głównego i przew. Rady Wojewódzkiej warszawsk. p. Z. Cichockiej, 6. ustąpienie Zarządu miejscowego Oddziału i wybór nowego, 7. Podział pracy, 8. Referat na temat polityczno - gospodarczy — posłanki p. Holder - Eggerowej, 9. dyskusja, 10. wolne głosy, 11. zakończenie: — Na zebranie powyższe uprzejmie zapraszamy przedstawicieli władz i miejsc. Związków, pragnących naszej pomocy lub współpracy — panów i panie — i wogóle osoby nam przyjazne, stojące na gruncie chrześcijańskim i Jedności Narodowej. (852).

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet.
Oddział w Grudziądzu.

—(rt) Zebranie Stow. Lokatorów odbędzie się w czwartek dnia 26 lutego br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Dom Ludowy (dawniej Flora). O liczne przybycie członków prosi
(805) ZARZĄD.

—(rt) Sprawozdanie z wieczorku urządzonego przez uczniów Szkoły Handlowej. Wpływy: za bilety sprzedane 399 złotych, naddatk za programy 48,10 złotych, razem 447,10 zł. Wydatki: za kwiaty 15 zł. programy 8 zł., fryzjer 10 zł., za muzykę 60 zł., za salę 50 zł., za kolację dla muzykantów 14 zł., za podatek 40 zł, stróżowi 5, za komedyjki 3 zł: razem 205 złotych, **Zestawienie:** wpływy 447,10 zł., wydatki 205 zł. czysty dochód 242,10 złotych.

Komitet organizacyjny wieczorku składa najserdeczniejsze podziękowanie członkom komitetu honorowego za udzielone naddatki, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia wieczorku. Wszystkim zaś gościom obecnym na przedstawieniu i zabawie dziękuje za poparcie tak wzniosłego celu dla którego wieczorek został urządzony. (856)

Za Komitet Organizacyjny: (—) **J. Piwkowski.**

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Na sieroty).** Na cele tutejszego zakładu sierot urządzono na sali „Dzieci Marji" w zakładzie Sióstr Miłosierdzia w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 6 popoł. przedstawienie amatorskie, odegrane przez dzieci klasztorne. Program był bardzo obfity, składał się bowiem z dramatu w 6 odsłonach p. t.: „Brylantowy krzyżyk", komedyjki w 5 aktach p. t.: „Dziady pod Kościołem" oraz krakowiaka z figurami. Młodzi wykonawcy wywiązali się ze swego zadania.

—** **JABŁONOWO. (Spłoszeni złodzieje).** W niedzielę dnia 8 bm. włamali się złodzieje do wagonu mąki na dworcu miejskim. Sprawcy zostali jednak spłoszeni przez stróża, a zawiadomiona o tem policja wdrożyła natychmiast śledztwo, które prawdopodobnie doprowadzi do pochwycenia sprawców gdyż zostali oni poznani.

—** **JABŁONOWO. (Podejrzana zabawa).** Pewien odłam młodzieży tutejszej utworzył „Międzynarodowy (!!) Klub Kawalerów". Klub ten urządził w ostatnich czasach zabawę „w zamkniętym kółku", na której pito bardzo mocno, a „bawiono" się jeszcze mocniej.

—** **NOWACERKIEW** pod Chojnicami **(Wiec w sprawie nabożeństw polskich).** W niedzielę dnia 15 bm. odbył się tu wiec w sprawie nabożeństw polskich. Zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, którą zamierzają wysłać do ks. Biskupa.

—** **GNIEW. (Brak lekarza powiatowego).** Daje się tu bardzo odczuwać brak lekarza powiatowego. Dotychczasowy lekarz powiatowy dr. Berendt ze stanowiska tego zrezygnował. Dojeżdża wprawdzie raz na tydzień lekarz powiatowy z Tczewa, lecz nie wystarcza to potrzebom tak miasta jak i powiatu. Odnośne władze winni czem śpieszniej brakowi temu zaradzić, tembardziej, że pojawiła się nowa choroba w postaci śpiączki i są nawet wypadki, kończące się śmiercią.

—** **GOLUB. (Utworzenie szkolnej drużyny harcerskiej).** Staraniem Zarządu tutejszej szkoły powszechnej zorganizowano już dawniej istniejącą drużynę harcerską im. Tad. Kościuszki i to oddział męski i żeński, który licznemi ćwiczeniami daje żywy znak życia. Młoda organizacja pod opieką całego grona nauczycielskiego urządziła w niedzielę dnia 15 bm. pierwszą swoją wycieczkę do pięknie położonej miejscowości Kałdunek. Wycieczkowcy bawili tu przez dłuższy czas i zwiedzali młyn wodny. Państwo Wiechowiczowie znani ze swej gościnności, podjęli tak ciało pedagogiczne jak i też dziatwę szkolną sutym podwieczorkiem, za co należy im się uznanie. Odśpiewaniem kilku pieśni ludowych dziatwa szkolna pożegnała gościnny dom i z wesołą pieśni wracała do swego grodu. Tu przy figurze św. Jana po odśpiewaniu pieśni: „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i pożegnalnem hasłem „Czuwaj!" rozeszła się do domu.

—** **BOBOWO,** pow. starogardzki. **(Zdziczenie wśród młodzieży szkolnej).** Onegdaj córeczka mistrza krawieckiego p. L. posłana przez rodziców do rzeźni o mięso, w drodze została napadnięta i obrabowaną z pieniędzy przez dziewczęta szkolne. Jeszcze jeden bardzo smutny objaw niskich instynktów w naszem młodem pokoleniu. Rodzice za mało zwracają uwagi na wychowanie dzieci.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Samobójstwo).** Onegdaj około godz. 11-tej przed południem na ulicy Głogowskiej w Poznaniu na przestrzeni między ulicą Bukowską a mostem dworcowym rzuciła się pod koła jadącego tramwaju linji nr. 4 29-letnia Regina Malczewska z Wągrowca. Samobójczyni została przejechana i przygnieciona tramwajem i pomimo energicznej pomocy wszystkich jadących tramwajem i świadków tego zajścia tramwaju nie zdołano podnieść, dopiero zawezwana straż ogniowa zdołała wydobyć z pod kół tramwaju krwawe zbroczone ciało Malczewskiej, które w stanie ciężkim przywieziono do szpitala miejskiego. Zaznaczyć należy, że Malczewska usiłowała już przed kilku minutami rzucić się pod tramwaj linji nr. 5, lecz wówczas została powstrzymana. Przyczyna samobójstwa nieznana.

(Rozbiórka fortyfikacji). Prace około rozbiórki fortyfikacji na terenach wymienych z wojskowością przez miasta, postępuje szybko naprzód. Przy bramie bydgoskiej odbywają się prace około niwelacji wałów fortecznych. Dotychczas przeprowadzono rozbiórkę na przestrzeni około 1500 mtr. w pasie szerokości 100 mtr.

—* **GRÓJCE. (Tragiczna śmierć policjanta).** Eksportując dezertera z Grójca do Warszawy posterunkowy Zagródzki czekał wraz z nim na pociąg na stacji. W chwili, kiedy pociąg ruszył dezerter wskoczył do wagonu a posterunkowy wskakując w biegu, dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi. W drodze do szpitala Zagrodzki życie zakończył..

—* **POZNAŃ. (Ofiara pojedynku).** W szpitalu tutejszym zmarł 17-letni Zbigniew Łebiński, student uniwersytetu poznańskiego, syn redaktora śp. Walerego Łebińskiego. Zbigniew zmarł wskutek odniesionych ran w pojedynku na pistolety.

—* **WARSZAWA. (Skazanie redaktora).** Redaktor odpowiedzialny pisma „Na przełomie" Marjan Kęciński zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym pod zarzutem propagowania w tym piśmie nienawiści klasowych, oraz dążności wywrotowych i antypaństwowych. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że artykuły w piśmie „Na przełomie" godziły w obecny ustrój społeczny i dążyły do obalenia Państwa Polskiego, wobec czego skazał Kęcińskiego na dwa lata ciężkiego więzienia.

(209 tysięcy zotych na bezrobotnych). Magistrat m. Warszawy wyasygnował w ostatnim czasie 209 000 złotych na wykonanie robót, przewidzianych planami rozbudowy miasta, celem zatrudnienia bezrobotnych w Warszawie, których liczba nieznacznie wprawdzie, ale wzrasta.

Ze sali sądowej

Przez II Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazany został w dniu 20 lutego 1925 r. Jan Pietrzykowski urzędnik prywatny z Grudziądza na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Pietrzykowski był oskarżony o różne oszustwa, między innemi o to, że w roku 1922 w Grudziądzu w zamiarze przysporzenia sobie korzyści majątkowej wyrządził szkodę Anastazemu Kurowskiemu, Józefowi Radzikowskiemu i Franciszkowi Lenserowi, gdyż zwodził ich fałszywemi faktami jakoby obejmował ich zastępstwo prawne przed sądem w Grudziądzu i spory przeprowadzi jakkolwiek do czynności takich nie był uprawniony, a na poczet kosztów pobierał od poszkodowanych wpłaty w gotówce.

Przez I Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazany został Władysław Dittmann, b. kolejarz (kasjer osobowy) z Osia pow. Świecie na 6 (sześć) miesięcy więzienia z zaliczeniem 8 dni aresztu śledczego.

Dittmann w czasie od lutego do połowy lipca 1923 r. w Laskowicach prowadził kasę osobową, z której sprzeniewierzył bilety kolejowe względnie uzyskane za nie pieniądze, prowadził fałszywie książki, a mianowicie nie zapisywał sprzedanych biletów, naprzykład jak do Warszawy, Gniezna, Torunia, Łodzi, Tczewa, Lipowa, Wilna i innych miejscowości.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Postulaty drobnych rolników.

Przez dwa dnie, 18 i 19 bm., toczyła się konferencja p. premjera z repreznlacją organizacji drobnych rolników.

Jak wiadomo, organizacje drobnych rolników gęstą siecią pokrywają cały teren Rzplitej, skupiając koło siebie przeszło 1 miljon członków.

Na czoło zagadnień pierwszego dnia obrad wysunęły się sprawy kredytu hipotecznego — długoterminowe, oraz sprawy ruchu organizacyjnego i oświatowego.

W drugim dniu omówiono bardzo szczegółowo potrzeby przemysłu ludowego, komasację, czyli ujednolicenie stawek i rodzaji podatków, szkolnictwo ludowe i osadnictwo kresowe.

Niezmiernie paląca sprawą jest udostępnienie drobnym rolnikom możności uzyskania kredytu hipotecznego długoterminowego.

Obecnie zwłaszcza drobne i średnie gospodarstwa rolne w Galicji uzależnione są w zupełności od żydka-lichwiarza, który wypożycza ludności wiejskiej małe sumki na niebywałe procenta.

Drobni rolnicy, nie mając z nikąd ratunku, chwytają się tej ostatniej deski, jak tonący brzytwy.

Rezultat tego jest ten, że znaczna część własności rolnej w Galicji przeszła w posiadanie żydów, zwłaszcza w okolicach górskich tak zwanym gazdą, czyli właścicielem gospodarstwa, w skład którego wchodzi trochę ziemi ornej i pastwiska górskie, **jest obecnie żyd, a dawny pan zagrody jest służącym u nowego władcy.**

Są to stosunki wprost przerażające. Rząd nie jest zdolny jednakże przyjść tu z wydatniejszą pomocą, gdyż cała uwaga jego i środki materjalne koncentrują się w kierunku spraw związanych z reformą rolną, która jak miecz Demoklesa ciągle wisi jeszcze nad głowami polskiego rolnictwa.

Mimo to rząd zamierza prowadzić skuteczną walkę z lichwą kredytową na wsi przy pomocy kas gminnych. Czas najwyższy, aby ta instytucja zaczęła naprawdę skutecznie działać.

Jeżeli dbamy o rozwój kultury rolnej i nie życzymy sobie upadku drobnych warsztatów pracy na roli, musimy się postarać o rozbudowę organizacji kredytu długoterminowego w ten sposób, ażeby każdy rolnik miał zapewniony kredyt na dogodnych, a nielichwiarskich warunkach.

W dalszym ciągu reprezentanci drobnego rolnictwa domagali się wydatnej rozbudowy szkół rolniczych i subwencjonowania kółek rolniczych. Tej formie organizacji zawodowej i społecznej drobnego rolnictwa nadają reprezentanci drobnego rolnictwa doniosłe znaczenie, gdyż ma ona być, zdaniem ich, podstawą samorządu rolniczego. Kółka te jednak nie są obecnie w stanie pokrywać swych potrzeb i dlatego potrzebują subwencji ze strony państwa. Charakterystyczne stanowisko do tych postulatów zajął premjer. Co do szkolnictwa rolniczego, to premjer odesłał reprezentację do ogólnego budżetu szkolnictwa, a odnośnie do subwencji dla Kółek rolniczych zaznaczył, że napewno mniej uskarżałyby się Kółka na brak środków, gdyby ich członkowie bardziej uchwytnie czuli pożytek wynikający z należenia do tych organizacyj. Innemi słowy, dał premjer do zrozumienia, że nie kwapi się zbytnio z pomocą dla Kółek, skoro one same nie potrafiły stać się najpożyteczniejszą formą organizacji dla społeczności rolniczej.

Potrzeby drobnego rolnictwa w sprawach podatkowych poruszane były w drugim dniu obrad przez posła Kowalczuka (P. S L.) Głównem życzeniem reprezentantów drobnej i średniej własności rolnej jest komasacja podatków. Wprowadzenie jedynego podatku od ziemi w postaci podatku gruntowego. Tego rodzaju stanowisko z punktu widzenia dochodów państwa nie da się w zupełności uzasadnić.

Reprezentanci drobnego rolnictwa w dalszym swoim wniosku, nie dążą do całkowitego zniesienia innych podatków, lecz do częściowej ich zmiany, a więc podatek dochodowy winien być pobierany od drobnych rolników według tej skali, jaka stosowana jest od dochodów płynących z pracy, a nie z posiadania majątku; podatek od spadków i darowizn powinien być obniżony, aparat podatkowy należy usprawnić, przy wymierzaniu zaś podatków należy brać pod uwagę rentowność opodatkowanych warsztatów pracy, poddana też powinna być rewizji repartycja podatku majątkowego pomiędzy przemysł a rolnictwo.

O potrzebach przemysłu ludowego rozwodził się szerzej poseł Malinowski. Przemysł ludowy na terenie samej Kongresówki i Małopolski zatrudnia bardzo pokaźną ilość mieszkańców — niespełna dwa miljony ludzi. Słuszną jest wobec tego uwaga, że wytwórczość powyższa zasługuje na wydatną pomoc ze strony rządu, zwłaszcza w postaci udzielania jej kredytu długoterminowego.

Reprezentanci drobnego przemysłu pragną, aby kredyt dla wytwórni przemysłu ludowego podniesiony został do 1 miljon złotych, a kredyt dla instruktorów przemysłu ludowego do 200 tysięcy złotych.

J. Kr.

— **SPROSTOWANIE.** W nr. 44 „Głosu Pomorskiego" został podany komunikat pod tytułem: „Z prac Komitetu Wystawowego I. Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu", w którym to komunikacie został wypuszczony następujący wiersz:

„Firma Jan Pillar w Starogardzie zaofiarowała prześliczną stylową kaszubską „heczę" jako pawilon dla prasy".

— **PAN MINISTER KIEDROŃ, A PIERWSZA POM. WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU.** Jak się dowiadujemy na wniosek posłów pomorskich Prezydjum Klubu Chrz. Dem. doceniając znaczenie P. P. W. R. i P. powierzyło sprawę Wystawy na komisji Przemysłowo - Handlowej pp. posłom Romockiemu i Skowronkowi, którzy uzależnili stanowisko Klubu Chrz. Dem. przy głosowaniu nad budżetem i funduszami dyspozycyjnemi Minist. Przemysłu i Handlu od uwzględnienia specjalnych kredytów dla Wystawy. Pan Minister Kiedroń odniósł się przychylnie i obiecał, jak nas informują uwzględnić życzenia posłów pomorskich.

Według posiadanych przez nas wiadomości stanowisko wszystkich posłów z Pomorza jest dla wystawy nadzwyczaj życzliwe i przy każdej sposobności w obradach sejmowych poruszane

— **KONFERENCJA P. WOJEWODY POMORSKIEGO Z PREZESEM BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.** W tych dniach odbył p. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego b. minister skarbu Steczkowski, w towarzystwie dyr. Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Koniecznego z Bydgoszczy, dłuższą konferencję z p. wojewodą pomorskim d-rem Wachowiakiem o aktualnych potrzebach gospodarczych na Pomorzu. W trakcie przeszło godzinnej konferencji omawiano palące zagadnienia rolnicze, przemysłowo - handlowe, reorganizację banków i budowę floty handlowej.

— **O UZDROWIENIE HANDLU INWENTARZEM ŻYWYM. (Konferencja w Min. Rolnictwa.)** W dniu 16 lutego w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych odbyła się konferencja, poświęcona zorganizowaniu akcji, mającej na celu uzdrowienie handlu inwentarzem żywym. W zebraniu wzięli udział: pp. minister Janicki, wice-minister Raczyński, przedstawiciele zainteresowanych instytucyj rolniczych całego kraju, posłowie ugrupowań rolniczych, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Po obszernym referacie rozwinęła się dłuższa dyskusja nad trzema głównemi zagadnieniami: roli rządu i społeczeństwa w całej akcji, ustalenie prawnych form zrzeszeń rolniczych, organizowanych w celu zbytu produkcji zwierzęcej, oraz kwestji przemysłu mięsnego i stosunku producentów zwierząt gospodarskich do organizacyj konsumentów i miejskich zakładów przetwórczych. W dyskusji poruszona była konieczność zbudowania szeregu rzeźni eksportowych, gdyż to tylko może dać rękojmię stałego zbytu produktów hodowlanych zagranicą. Dotychczasowa polityka mięsna wielu magistratów, zdążająca do ograniczenia uboju tylko do rzeźni miejskich, wpływa na zwiększenie kosztów pośrednictwa, ze szkodą zarówno producenta, jak i konsumenta, o ile miasta nie posiadają, nowocześnie urządzonych zakładów.

W konkluzji zebranie stwierdziło, że w zakresie zbytu artykułów hodowli działalność rządu winna ograniczyć się do:

1. Udzielenia kredytów odpowiednim organizacjom handlowo-rolniczym oraz do wkładów państwowych instytucji kredytowych w formie udziałów lub akcyj w odnośnych zakładach przemysłowych;
2. Opieki weterynaryjnej;
3. Zniesienie ograniczeń w obrocie wewnętrznym i zagranicznym inwentarzem żywym i artykułami hodowlanemi;
4. Ułatwień w zakresie taryf kolejowych i organizacji transportu;
5. Polityki celnej;
6. Wydania w odpowiednim czasie, przepisów o wywozie kwalifikowanym.

Zebrani zasadniczo wypowiedzieli się za organizacją spółdzielczą, jako najodpowiedniejszą formą zrzeszeń producentów inwentarza żywego, zważywszy jednak na faktyczny stan rzeczy, postanowiono chwilowo traktować Syndykat Hodowlany w Warszawie jako centralę, wokół której mają się grupować autonomiczne organizacje lokalne. Opracowanie szczegółowych wytycznych całej akcji postanowiono przekazać specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i D. P. i organizacji rolniczych.

— **OBRÓT TOWAROWY PORTU GDYNI.** Chociaż port w Gdyni znajduje się dopiero w budowie i nie jest jeszcze otwarty dla właściwej eksploatacji, jednak cyfry jego obrotu towarowego i żeglugowego przedstawiają się już wcale pokaźnie. Do portu weszło w r. 1924 23 statki rządowe nie wojenne, 25 statków motorowych przybrzeżnych, 293 statki parowe, 19 statków żaglowych, razem w żegludze przybrzeżnej 360 statków o łącznym tonażu netto 20 964 tonn. Statki te przywiozły 11 779 pasażerów. Dalej przybyło 2 336 kutrów i 125 łodzi rybackich, które przywiozły 378 tonn ryb, statków. statków oceanicznych przybyło 21 parowych i 6 motorowych o łącznym tonażu netto 40 616 tonn. Statki oceaniczne przywiozły 631 tonn ładunku i 12.725 pasażerów. Razem przybyło do Gdyni 2.693 statki, 24 501 pasażerów i 1.009 tonn ładunku. Cyfry co do wejścia przedstawiają się jak następuje:

21 statków rządowych nie wojennych, 20 statków motorowych, 293 statki parowe, 19 żaglowych, razem 353 statki żeglugi przybrzeżnej o tonażu 20.854 ton netto i 8.433 pasażerami, pozatem 2.305 kutrów i 127 łodzi rybackich z 235 t. ryb. Oceanicznych statków wyszło 21 parowych i 6 motorowych z tonażem 40.616 tonn, 15 050 pasażerami i 9.086 ładunku. Roczny łączny obrót portu wynosi 5 408 statków o tonażu 123 050 tonn, nie licząc w tonażu łodzi rybackich. Opłat portowych Gdynia za rok 1924 gała 12½ tysięcy złotych.

— **O BEZPOŚREDNIĄ STYCZNOŚĆ KUPCA Z KONSUMENTEM.** Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, wychodząc z założenia, że kryzys gospodarczy Polski, bezrobocie, emigracja robotników polskich do Francji itd, wskazują na konieczną potrzebę rozbudowania własnego przemysłu, dającego pracę własnym obywatelom, podnoszącego stan aktywny w naszym bilansie handlowym, a przynajmniej równowagę handlową i pewną samowystarczalność, wyraża jednocześnie przekonanie, **że kupiec w pierwszej linji wpływa na rozbudowanie się przemysłu przez bezpośrednią styczność z konsumentem i wyrabianie, a często, narzucanie mu swej opinji.**

Tak konsument jak i kupiec błąka się niestety w olbrzymich ilościach nieznanego a zwykle obcego towaru i kupuje często te właśnie obce wyroby, które w równej jakości wyrabia nasz przemysł rodzimy.

Wielka ilość kupców dzielnic nietylko zachodnich, ale i innych zwraca się do nas niejednokrotnie z zapytaniami co do niektórych przedsiębiorstw oraz artykułów przez nich wyrabianych. Podpisany Związek w celu racjonalnego informowania zapytujących się nałożył przy swym sekretarjacie biuro informacyjne, służące każdemu z odpowiedzią co do pochodzenia towaru, źródeł ich zakupu itd. Dla zebrania informacyj Związek rozesłał w styczniu br. ankietę do poważniejszych firm polskich całej Rzeczypospolitej z zapytaniami co do niektórych danych, odnoszących się do ich firm. Główną uwagę zwróciliśmy w ankiecie na podanie nam firm konkurencyjnych, oraz artykułów, wyrabianych przez nie.

Musimy niestety stwierdzić, że większość zapytanych na naszą ankietę nie odpowiedziała, a wielka ilość tych, którzy nadesłali odpowiedzi, nie podała nam właśnie tego, o co nam najwięcej chodziło, a mianowicie obcych artykułów zgranicznych firm konkurencyjnych.

Zwracamy się poraz drugi do wszystkich zakładów produkujących już za pomocą prasy o łaskawe nadesłanie nam materjału informacyjnego, odnoszącego się do swego produktu ze specjalnem uwzględnieniem nazwy, marki fabrycznej itd. oraz o podanie nam konkurencyjnych firm i wyrobów obcych.

Wyrażamy nadzieję, że większość zrozumie nasze intencje przyczynienia się do unarodowienia naszego przemysłu i zasili nas, ku własnemu pożytkowi, obfitym materjałem informacyjnym.

Związek Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu.

— **PRZEMYSŁ BUDOWLANY UZYSKUJE ZNACZNE** ferencją z udziałem przedstawicieli poszczególnych dzielnic w sprawie ożywienia ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie dowiadujemy się, że po wyczerpującej dyskusji uchwalono następujące wnioski: konieczność przyznania kredytu dla przemysłu ceramicznego w wysokości 4 miljony złotych; obniżenia taryfy kolejowej o 30 procent, ewentualnie tylko w sezonie mniej ruchliwym udzielania przy zamówieniach rządowych zaliczek do 25 procent na gwarancje bankowe; zniesienia podatku komunalnego: umożliwienia przedłużania dnia pracy do 10 godzin bez dopłaty za nadliczbowe godziny.

— **POSIEDZENIE KURATORJUM SZKOŁY HANDLOWEJ W GRUDZIĄDZU** odbyło się dnia 20 bm. pod przewodnictwem prezesa Związku Tow. Kup. p. Marchlewskiego, który zakomunikował, że Pomorskie Kuratorjum Szkolne w Toruniu uwalniać będzie na indywidualne wnioski pracodawców uczniów szkoły od statutowego obowiązku uczęszczania do dokształcającej szkoły zawodowej. Sprawę tę uchwalono przedłożyć na najbliższem zebraniu Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Po przedstawieniu przez p. Marchlewskiego wyników wizytacji odbytej dnia 18 bm. dyr. p. St. Markiewicz złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności szkoły która rozwija się pomyślnie i z dniem 1 marca uruchamia bibliotekę dla uczniów. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Marchlewski, Augustyński, Ruchniewicz, Markiewicz, Samoliński, Wawrzyniak, w wyniku której uchwalono ze względu na konieczność rozszerzenia uczelni z nowym rokiem szkolnym o dalsze 2 klasy odnieść się do Magistratu o przydzielenie szkole dalszych dwóch klas w budynku zajmowanym dotychczas przez szkołę.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 23 lutego 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17	zł
Floreny holenderskie	207.65	„
Franki belgijskie	26.06	„
Franki francuskie	26.93	„
Franki szwajcarskie	99.58	„
Funty angielskie	24.65	„
Korony austryjackie	7.29	„
Korony czeskie	15,35	„
Liry włoskie	21.21	„
Korony norwejskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 23. 2. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100kg.	31.50 —
Pszenica	37.50—39,50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	26 50—28.50
Owies	29.50—30.50
Mąka żytnia	42,50—44,00
Mąka pszenna	55,00—58,00
Ospa żytnia	—-20.50
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 5,00
Groch polny	21,00—24 00
Groch Victoria	30.00—3400

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Dixin

Henkla proszek mydlany



jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.

633

auxo wycnowanı!

Stenografji

wyucza listownie szybko jaknajdokładniej; gwarancja) 2190

Instytut stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Dnia 22-go lutego zasnęła w Bogu nasza kochana matka, teściowa i babka

ś. p.

Agnieszka z Kruszyńskich

Wojtaszewska

w 70 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona 1807

Rodzina.

Grudziądz, dn. 24 lutego 1924 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę 25 bm., o godzinie 3 popołudniu z kaplicy cmentarnej cmentarza katolickiego.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości teraz i na przyszłość, że kierownicy moi nie są upoważnieni do zawierania jakichkolwiekbądź umów i podejmowania należności pieniężnych.

Reichert. „KINO ORZEŁ“.

Licytacja sądowa.

W środę, dnia 25 lutego 1925 r. o godz. 8 30 przed poł. sprzedam w drodze licytacji przymusowej na Placu 23 Stycznia nr. 24:

krzesła, kanapy, stoły i lustra.

811 ROSTKOWSKI, kom. sądowy.

Licytacja sądowa.

W środę, dn. 25 lutego 1925 r. o g. 11 30 przed południem sprzedam w drodze licytacji przymusowej na Placu 23 Stycznia 4/5: 1 biurko dębowe z krzesłem, bibliotekę, 1 kanapę z fotelem, 1 zegar stojący, 1 okrągły stół, 4 krzesła, 2 duże krzesła i dywan — zaś o godz. 12 30 w południe odbędzie się licytacja przy ul. 3 Maja 32, gdzie sprzedam 3 płaszcze damskie.

812 ROSTKOWSKI, kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 27 lutego 1925 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Kitnówku, obszar dworski, pow. Grudziądz, sprzedaż następujących przedmiotów: 854

powóz kryty, 6 świń 2—5 ctr. 2 konie wyjazdowe (ogier i klacz)

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Grudziądzu

ogłasza nieograniczony przetarg na szereg robót budowlanych w garnizonach Grudziądz, Grupa, Chełmno, Starogard, Chojnice, Gniew i Kościerzyna na okres do dnia 31 grudnia 1925 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca rb. o godz. 10-ej. Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone zostały w Nr. 53 „Polski Zbrojnej“ z dnia 22 lutego 1925 r. i Nr. 43 „Monitoru Polskiego“ z dnia 21 lutego 1925 r. (855

Na post

739 polecam

olej jadalny

amerykański biały litr po

zł 1.40 hurtownie

W. Nowakowski,

Grudziądz. ul. Toruńska 38

Zakupujemy do natychmiastowej i późniejszej dostawy **ziemniaki**

sadzonki

Industrja odsiewy i nieuznane
rychliki (Frühe Roses)
cesarskie korony

i prosimy o oferty. (786

A. Kowalski, Grudziądz

Hurt zboża i ziemiopłodów

Telefon 368/369. :—; Telefon 368/369

Na długoterminowy kredyt wekslowy ofiarujemy

Saletrę Chilijską

851 **azotniak superfosfat, sole potasowe krajowe, tomasynę oraz węgiel górnośląski i dąbrowiecki.**

Kupujemy wszelkie zboża

po najwyższych cenach dziennych.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. w Poznaniu

Oddział w Grudziądzu

ulica Józefa Wybickiego

Telefony 795 i 897

Adr. telegr. ZIEMIA*

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że (845

z dniem 25 lutego 1925 r.

otwieram

skład delikatesów

i

towarów kolonialnych

przy ul. Toruńskiej nr. 18

Staraniem mojem będzie Szan. klientelę pod każdym względem zadowolić. Prowadzę tylko pierwszorzędne krajowe i zagraniczne towary i sprzedaję po najniższych cenach. Dewizą moją jest: Wielki obrót a mały zysk

Feliks Budzichowski

skład delikatesów i towarów kolonjalnych

Tel. 187 ul. Toruńska 18

Kapelusze jedwabne!!

Moje szlagery!

10.50 12.50 14.50
16.50 18.50 19.50

A. Komossowa

Plac 23-go Stycznia nr. 25/26

Przyjmuje się także wykonanie nowych oraz przeróbkę starych kapeluszy damskich i dziecięcych w najnowszem wykonaniu po jaknajtańszych cenach

859



Jest to obowiązkiem każdego

nabyć taką wyprawę dla swej rodziny gdyż z powodu likwidacyjnej wyprzedaży towarów sprzedajemy takowe o 50% taniej. O czem każdy się przekona, otrzymawszy próbną paczkę, która składa się z

40 sztuczek towaru za 45 złotych

a mianowicie: 3 mtr. „Melanżu“ na codzienne męskie ubranie; towar ten jest nie do rozdarcia w noszeniu, 4 mtr. ładnego batystu na damską letnią suknię, 3 mtr. dobrego kolorowego płótna na męskie koszule, mtr. białego płótna na damską koszulę, 2 mtr. dobrego płótna na fartuch, 2 ręczniki, sowa[illegible] ładna turecka chustka na głowę, 4 pary pończoch, 4 pary skarpetek, 12 chusteczek do nosa i 12 szpulek nici do szycia. To wszystko razem wykonane w dobrym gatunku, po otrzymaniu listownego zamówienia (nawet bez zadatku) wysyłamy każdemu **za zaliczką pocztową tylko za 45 zł.**

Uwaga! Taką wyprawę z 40 sztuczek w wyższym gatunku z czysto wełnianym angielskim kortem na eleganckie męskie ubranie, albo na płaszcz wysyłamy za 5[illegible] zł. Również wysyłamy: Płótna białe lub deseniowe w najlepszych gatunkach na bieliznę i poszwy. Cena za metr 1,35, 1,45 i 1,55 groszy. Zapał różowy na wsypy cena za metr 1,50 i 1,75 gr. Zapał czerwony na wsypy cena za mtr. 2,75 i 3,25 gr. Zefiry na koszule i dymka na kalesony 1,50 i 1,75 gr. Cajg dubeltowy najmocniejszy towar na codzienne ubranie do roboty cena za mtr. 2,75, 3,50 i 4,25 gr.

Zamówienia prosimy adresować: (844

Skład fabryczny M. BRYL, Łódź, Piotrkowska 56.

Winiarnia **Migodzińskiego** Winiarnia



Dzisiaj, 24 lutego

Dancing Karnawałowy

Prosze żądać marek rabatowych!

Na post polecam:

Ia czysty olej rzeplowy

do smażenia i pieczenia. 853

ff. matjasy

ff. pełne śledzie holenderskie

ff. śledzie białomięsne

sztuka 6 do 8 gr.

świeżo wędzone szprotki - piklingi - śledzie opiekane - śledzie zwijane - minog

F. Dumont - Pańska 17

Przy zakupie powyż. 1 zł udzielam rabatu!!

Kurs ręcznego trykotarstwa i artystycznego szydełkowania

jakoto: swetry, jumpery, suknie kostiumy, szale, czapki, kapelusze, garderoba dziecinna itp

rozpocznie się dn. 1 marca b. r. na Kursach Zawodowych przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19. 862

Informacji udziela i przyjmuje zapisy kierowniczka szkoły codziennie od g. 10-1 i 5-6

Otwieram przy ul. **Nadgorna 37,**

pracownię kapeluszy damskich

prosząc Szan. Panie o łaskawe poparcie.

Ceny jaknajniższe.

860 Z poważaniem

Eleonora Gadomska

SKŁAD kolonialny

w pełnym biegu przy ruchliwej ulicy wraz z towarem, urządzeniem 2 pok. i kuchnią z powodów familijnych tanio do sprzedania. Wiadomość

F. Kowalewski, ul. Rzeźniana 16.

Koszykowy garnitur także suknie damskie **do sprzedania** Rynek 1/2, II p. l. 802

Wózek dziecięcy

nie zniszczony do sprzedania ulica Sienkiewicza nr. 25, I ptr. lewo (804

Największy

CYRK

amerykański

»MARKO«

przybywa do Grudziądza.

861

Poszukuję 845

WOZA

do rozwożenia limoniady kryty kasztowy na resor.

Poszukuję

AUTO

2½ tony, ciężarowego marki „Fiat“ lub innej tylne gumy pełne nadaj. się do transportu limonady i piwa. Zgłoszenia skład delikat. Budzikowski Toruńska 18.

Poszukuję kupna

suchych szprych

Gwiezdowski, Józefa Wybickiego 44.

Probostwo w Sarnowie poczta Waldowo szlach. powiat Chełmno

poszukuje kupna

2 koni

dobranych, święzłych, średniego wzrostu, 4-5 cal zdrowych, bez błędu, nie starszych jak 6 lat zdatnych do wyjazdu i do pracy w gospodarstwie.

Posady

Potrzebny **UCZEŃ** do składu delikatesów. Tylko dobrze wychowani z porządnej rodziny mogą reflektować. Adres wskaże Gł. s Pomorski. (790

Panienka

w wieku 30 lat która już przeszło rok pracowała w zawodzie rzeźnickim, poszukuje 302

posady

w większ składzie rzeźnickim, najchętniej jednak w składzie spożywczym wzgl. w składzie delikatesów od 15. 3. lub 1. 4. br.

Zgłoszenia kierować skrzynka pocztowa 4, Chełmno

Dzielna

biuralistka

pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niem. **poszukuje posady** Łask. zgłosz. uprasza się nadsyłać do Głosu Pomorsk pod **nr. 858.**

Inteligentny mężczyzna znający wszelką pracę w zakres rolnictwa wchodzące, poszukuje

posady

na Pomorzu w charakterze ekonomika wzgl. jako przedsiębiorca prac sezon wraz ludźmi na majątku od 15 3. lub 1. 4. 25

Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr 801n.

Mieszkania

Mieszkania

2 pokoj. lub 1 z kuchnią poszukuje się natychmiast lub później. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 800

---

1 lub 2 eleganckie umebl.

POKOJE

natychm. do wynajęcia Kościuszki 12 I p. p. (808

Pokój umebl.

z utrzymaniem do wynajęcia (809

Kościuszki 5, II ptr. l

Bardzo ładne

MIESZKANIE

4-pokojowe do odstąpienia wraz z meblami natychmiast lub później. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 810p

---

Znaleziono

Przybłąkał się czarny (suka). Za zwrotem kosztów odebrać można u Szandracha, Lipowa 35

Różne

UCZĘ szybko i tanio pisania na maszynach na życzenie korespondencja. Wiadomość udziela Adm. Głosu Pomorskiego pod nr 327.

KOMUNIKAT.

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: umię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho - grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-5

Kino »ORZEŁ«

Dziś i w dni następne:

I. Razem 16 akt.

W palących piaskach pustyn

837) dramat wschodni w 8 aktach, osnuty na tle życia kolonistów angielskich w Egipcie

II. **Cześć kobiecie** dramat życiowy w 8 aktach.

Od czwartku: »ZA-LA-MORI«

W środę, o g. 5 popoł.: Wielkie przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci. Ceny: balkon 50 gr. I parter 3. gr. II parter 20 gr.